

Sesja Rady Miasta • Dożynki w Konstantynowie • Wojewoda ostrzega  
Wizyta Jankowskiego • Festyn "Solidarności" • Jan Pietrzak dla "Głosu"

Numer ISSN: 1233-8702

ROK II NR 14(50) 15.IX.1995 cena 60 gr / 6.000 zł

*Głos*  
**MIĘDZYRZECKI**

DWUTYGODNIK SAMORZĄDOWY

DRELÓW



KAŹOLEWNICA



MIĘDZYRZEC PODLASKI

## DETERMINACJA RODZICÓW CZYLI OTWARCIE FILII SZKOLNEJ W ŻABCACH

1 września był uroczystym dniem otwarcia szkoły filialnej w Żabcach. Szczególny powód do zadowolenia mogą mieć dzieci i rodzice.

Determinacja i upór rodziców doprowadził do przeniesienia uczących się dzieci z drewnianego budynku, który straszyl, do pobliskiej remizy strażackiej. Ów swoisty "exodus", choć niewielki w przestrzeni ma już swoją historię.

A zaczęło się od budowy szkoły w Tłuścę. Dzieci począwszy od czwartej klasy, z Żabiec dojeżdżały do miejscowej szkoły w Tłuścę. Tak było od dawna. Nauka odbywała się w trudnych warunkach, w drewnianym budynku po dawnej gminie.

Od początku w Tłuścę potrzebna była nowa szkoła. Dopiero jednak przed dwoma laty dzięki ambicji niektórych społeczników z Tłuścę zaczęto budowę nowej szkoły. Dziś jest to już budynek wszechstronny i okazały, choć nie wykończony i stoi na po-

graniczu Żabiec i Tłuścę. Jednocześnie, a nawet równolegle powstał budynek remizy strażackiej w Żabcach. Nikt początkowo nie myślał o zagospodarowaniu górnej części remizy na klasy szkolne, planowano wykorzystanie pomieszczeń na miejscową pocztę i małą telekomunikację.

W miarę jednak postępu prac przy szkole w Tłuścę powstał problem przeniesienia dzieci do tej szkoły. I tu zaczęły się pierwsze niepokoje rodziców z Żabiec, którzy argumentowali: "Mamy małe dzieci..."

*które... będą musiały chodzić ruchliwą trasą E-30 a jest to niebezpieczne. Dużo wypadków. Nie ma chodnika... My też płacimy podatki. My chcemy szkoły na miejscu, tak jak dotychczas od zerówki do trzeciej klasy - Zrobimy klasy w remizie - tam będą miały lepiej"...*

*Dokończenie na str. 4*



Fot. M. Maleszyk

**BIURO POSELSKIE**  
posta Franciszka Jerzego  
Stefaniuka

Międzyrzec Podlaski  
ul. Warszawska 20  
tel. 713 - 764

Dyżur posta

- w każdy pierwszy poniedziałek  
miesiąca w godz. od 9.00 - 12.00

W biurze pełni dyżur jego pracownik - w poniedziałki i czwartki  
od godz. 8.00 - 14.00

## ZEMSTA BOGA

Wydarzenia jakie rozegrały się owego majowego ranka 1944 roku w Aleksandrówce koło Radzyna Podlaskiego, chociaż stanowią zaledwie niewielki epizod bojowy na szlaku partyzanckich zmagani Armii Krajowej na Podlasiu, to jednak ze względu na swój wyjątkowy charakter zasługują na szczególną uwagę. Na drodze do Turowa, na skraju lasu Sosnowiec, zastrzelono wówczas trzech "essesmanów" z ochrony majątku ziemskiego, znanych z wyjątkowej podłości. Sama akcja była epilogiem dłuższej historii. Przy czym splot faktów, piętno hańby i akcent religijny tych zdarzeń składają się na bezprecedensowość zjawiska, które postrzegać można w kategoriach przypadku lub - jak kto woli - pod kątem wiary. Niejako metafizycznie, jako wynik działania sił nadprzyrodzonych, co - zgodnie z teologiczną formułą myślenia - określać się zwykło, po prostu, biczem bożym. Ale nie uprzedzajmy faktów.

Aleksandrówka, to nieduża wioska, położona jakieś piętnaście kilometrów na północny wschód od Radzyna, zagubiona wśród bagien i krzaczastych

*Dokończenie na str. 5*

## Co "piszczy" w regionie?

### Zaczął się rok szkolny

Tegoroczna inauguracja nowego roku szkolnego w naszym województwie odbyła się w Zespole Szkół Zawodowych Nr 3 w Białej Podlaskiej. Uroczystość połączona była z przekazaniem młodzieży nowego budynku szkolnego z 24 pomieszczeniami do nauki. Nowa szkoła powstała po przebudowie i adaptacji na cele oświatowe byłych obiektów drukarni LZGraf.

W szkołach średnich i podstawowych w województwie białkopodlaskim uczy się 62 tys. uczniów, z czego 44 tys. w szkołach podstawowych. Po raz pierwszy w tym roku progi szkolne przekroczyło 5 tys. pierwszoklasistów.

Do końca bieżącego roku, łącznie z już oddanymi do użytku w pierwszych dniach września, przybędzie w województwie 56 nowych sal lekcyjnych, a wiele szkół otrzyma nowoczesne kotłownie, nowe sanitariaty i szatnie oraz bloki żywieniowe. Drugim pod względem wielkości zadaniem inwestycyjnym oświaty, po obiektach ZSZ Nr 3 w Białej Podlaskiej, jest dobiegający końca remont kapitalny budynku Domu Dziecka w Białce k/Radzynia Podlaskiego. Nowe szkoły otrzymała młodzież z Olszanki, Berezówki i Sarnak.

W Zabcach dzięki staraniom wójta gminy Międzyrzec Podlaski w wybudowanej niedawno remizie strażackiej, zaadoptowano trzy pomieszczenia na sale lekcyjne dla szkoły filialnej. Inicjatywę władz samorządowych wsparło Kuratorium Oświaty, które udzieliło finansowego wsparcia na wyposażenie szkoły.

### Olszanka ma ośmioklasówkę

W piątek 8 września w Olszance odbyło się uroczyste przekazanie do użytku nowej szkoły podstawowej. Wraz z nowym budynkiem szkoła zyskała wyższy stopień organizacyjny i status pełnej szkoły ośmioklasowej. Dotychczas koszty budowy, pochłonęły już 4 mld starych złotych, nie licząc nakładów pracy społecznej mieszkańców. W nowym budynku, w 10 salach lekcyjnych i zastępczej sali gimnastycznej uczy się 120 dzieci.

Na uroczystości do Olszanki zaproszony został wojewoda Tadeusz Korszeń, z Kuratorium Oświaty przyjechali: pani kurator Joanna Marchel i wicekurator Mieczysław Maciejczyk. Z ministerstwa Edukacji Narodowej przyjechała pani Barbara Ruta - naczelnik wydziału inwestycji. Wśród zaproszonych gości znaleźli się również posłowie: Franciszek Jerzy Stefaniuk i Tadeusz Sławewski.

### Małaszewicze wznowiły produkcję

Po kilkumiesięcznej przerwie wznowiły produkcję zakłady mięsne Polish Farm Meat w Małaszewiczach. Od 18 sierpnia, prowadzony jest skup trzody chlewnej i bydła od okolicznych rolników. U uruchomienie produkcji spowodowało konieczność uzupełnienia załogi, która wykruszyła się podczas długiego postoju. Obecnie zakłady zatrudnią około 50 osób, a w najbliższym czasie jeszcze około 200.

Wraz z uruchomieniem produkcji w Małaszewiczach zaczął funkcjonować Wolny Obszar Celny, na terenie którego zakłady zostały zlokalizowane.

### Uroczystości w Leśnej Podlaskiej

26 i 27 sierpnia odbyły się w Leśnej Podlaskiej uroczystości jubileuszowe z okazji 300-lecia parafii.

Uroczyste obchody rozpoczęły się już po południu w sobotę, gdyż do leśniańskiej bazyliki zaczęły docierać piesze pielgrzymki z Białej Podlaskiej, Janowa Podlaskiego i Sarnak. Z innych odległych miejscowości pielgrzymi docierali autokarami.

O godzinie 18.00 odprawiono mszę świętą z niesporami, koncelebrowaną przez księży i braci zakonnych pod przewodnictwem biskupa Wacława Skomorucha. Po mszy zakończonej Apelem Jasnogórskim, ulicami Leśnej Podlaskiej przeszła procesja różańcowa ze świecami. O północy biskup ordynariusz diecezji siedleckiej Jan Mazur celebrował Pasterkę Maryjną, po której modły i czuwania przed cudownym obrazem Leśniańskiej Madonny trwały do rana.

Dokończenie na str. 9

### ...KRONIKA



W lipcu na elewacji bloku 10 A przy ul. Partyzantów nieznani sprawcy wypisali hasło: "Polska dla Polaków". Spółdzielnia mieszkaniowa oszacowała koszt renowacji budynku na ok. 34 zł.

Dnia 17 lipca w Międzyrzec Podl. w zamkniętym pomieszczeniu, ujawniono zwłoki Józefa L. Zgon nastąpił z przyczyn naturalnych.

W nocy z 13 na 14 sierpnia w Łuniewie dokonano kradzieży torzutuńka wartości 1,5 tys. zł na szkodę Marty N.

Dnia 14 sierpnia nieznani sprawcy prawdopodobnie podpalili budynek Referatu Komunikacji w Międzyrzec Podl. Śledztwo prowadzi Komisariat Policji.

Dnia 21 sierpnia w Międzyrzec Podlaskim Czesław S. popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Dnia 23 sierpnia na drodze nr 19 w Turowie samochód ciężarowy "Kamaz", kierowany przez Antoniego P., uderzył w tył autobusu relacji Radzyń Podl. - Międzyrzec Podl. W wyniku czego obrażenia doznało troje pasażerów autobusu.

Dnia 23 sierpnia na trasie 2E-30 trzech ob. Ukrainy: Igor P., Aleksander D. i Anatolij D. dokonali kradzieży 100 DM na szkodę Aleksandra K. ob. Białorusi. Sprawców zatrzymano i wydalono z kraju.

W nocy z 24 na 25 sierpnia z piwnicy bloku przy ul. Nassuta nieznany sprawca dokonał kradzieży roweru na szkodę Stanisławy T.

Dnia 24 sierpnia w Międzyrzec Podl. przy ul. Podlęcznej wypalano trawę, niestety ogień przeniósł się na sąsiednią działkę. Spaleniu uległo 47 drzewek różnych gatunków. Straty na szkodę Barbary M. oszacowano na 2 tys. zł.

Dnia 25 sierpnia w czasie rutynowej kontroli drogowej na trasie 2E-30 uja-

wniono 352 kartony papierosów bez akcyzy, przewożone przez Dariusza L.

Dnia 26 sierpnia na tej samej trasie Mirosław P. przewoził 350 kartonów bez znaku akcyzy.

Dnia 26 sierpnia nieznani sprawcy dokonali włamania do piwnicy Bożeny S. Skradli 2 rowery wartości 700 zł.

Dnia 26 sierpnia spod sklepu przy ul. Brzeskiej nieznani sprawcy skradli rower górski wartości 600 zł na szkodę Mirosława S.

W nocy z 27 na 28 sierpnia nieznany sprawca dokonał włamania do sklepu nr 19 PSS "Społem" i skradł art. spożywcze wartości ok. 1 tys. zł.

Dnia 27 sierpnia z klatki schodowej bloku przy Os. Niepodległości w Międzyrzec Podl. nieznany sprawca dokonał kradzieży roweru wartości 150 zł na szkodę Tadeusza N.

Dnia 28 sierpnia nieznany sprawca włamał się do piwnicy Andrzeja G. skąd skradł rower górski o wartości 600 zł.

W nocy z 30 na 31 sierpnia nieznani sprawcy dokonali włamania do kiosku przy ul. Radzyńskiej. Skradli art. spożywcze o łącznej wartości ok. 1,8 tys. zł na szkodę PSS "Społem".

W nocy z 1 na 2 września w Rogoźnicy z ciągnika Henryka H. nieznani sprawcy skradli dwa akumulatory o wartości 200 zł.

Tej samej nocy w Międzyrzec Podl. nieznani sprawcy dokonali włamania do samochodu "Peugeot" i skradli radioodtwarzacz o wartości 150 zł na szkodę Wojciecha W.

Dnia 4 września w Halasach został pobity Zdzisław Z., który doznał ciężkich obrażeń ciała. Sprawcy nie zostali ustaleni.

Dnia 5 września w godzinach nocnych w Międzyrzec Podl. nieznani sprawcy dokonali kradzieży samochodu Łada "Samara" o wartości 12 tys. zł na szkodę Jacka K.

Dnia 6 września nieletni Marcin Z. dokonał zuchwałej kradzieży: butów i paska na szkodę Arkadiusza K.

A.

### Ogłoszenie

Poszukujemy chętnych do kolportażu naszego dwutygodnika. Za zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do siedziby Redakcji.

**MIĘDZYRZECKI**  
DWUTYGODNIK SAMORZĄDOWY  
Dzielnice: KAROLIWKA, MIĘDZYRZEC PODLASKI

Laureat Konkursu  
"Prasa lokalna -  
Demokracja lokalna - Samorząd"

REDAGUJE ZESPÓŁ: Leszek Korpysz, Anita Kubiszyn (sekretarz redakcji), Janina Lech, Marek Maleszyk, Andrzej Marciniuk (redaktor naczelny), Robert Matejuk, Dariusz Wołowik Tel. redakcji: 713-833

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ: Sławomir Karczewski, Beata Kubiszyn-Puka, Iwona Kurenda, Anna Majewska, Ryszard Maksjan, Grzegorz Miller, Bernard Paluszkiwicz, Agata Sawczuk, Henryk Sawczuk, Janusz Sawczuk, Ryszard Turyk.

WYDAWCA: MIEJSKI OŚRODEK KULTURY I REKREACJI

Adres wydawcy i redakcji: 21-350 Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37, tel. 71-41-26.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ: Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37 Cena ogłoszeń: 30 gr. za 1 słowo, 40 gr. za 1 cm kw.

SKŁAD KOMPUTEROWY: Pro Media, Międzyrzec Podl., ul. Klonowa 6, tel. 714-637.

DRUK: "NOWATOR" Siedlce, ul. 10 Lutego 15, tel. 240-94

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.



# SESJA RADY MIASTA

## BUDŻET MIASTA ZA I PÓŁROCZE 1995 r.

Uchwałę Nr VII/53/95 z dn. 25 stycznia 1995 r. Rady Miejskiej w Międzyrzecu Podl. uchwalony został budżet miasta na rok 1995 w kwocie 6.922.782,40 zł.

W toku wykonywania budżetu w I półroczu br. dokonano zmian w budżecie, w wyniku czego na dzień 30.06.95 r. zamyka się on kwotą 7.346.418 zł po stronie dochodów oraz kwotą 7.746.418 zł po stronie wydatków budżetowych.

### Zmiany planu dochodów dotyczyły:

- zwiększenia planowanych wpływów z podatku od nieruchomości o kwotę 80.000,00
- zwiększenia wpływów z podatku leśnego o kwotę 19,60
- zwiększenia wpływów z podatku od środków transportowych o kwotę 59.440,00
- wprowadzenia planu dochodów z tytułu opłaty administracyjnej 4.000,00
- zwiększenie dotacji na zadania zlecone o kwotę 103.585,00
- zmniejszenie planowanej kwoty dotacji na dołki mieszkaniowy o kwotę 13.048,00
- zwiększenia subwencji ogólnej o kwotę 939,00
- zwiększenia subwencji oświatowej o kwotę 188.700,00

Wykonanie dochodów w I półroczu br. zamyka się kwotą 3.823.033,00 co stanowi 52,0% z ogólnej sumy 7.346.418,00

Dochody własne wykonano w 49,0%. Na dochody własne składają się następujące wpływy:

- podatek rolny wykonany w 39,1% t.j. na zaplanowaną kwotę 62.000 zł, wykonanie stanowi kwotę 24.227 zł, zaległości we wpłatach tego podatku stanowią kwotę 1.409 zł, nadpłaty 118 zł.

Znaczącym źródłem dochodu budżetu miasta jest podatek od nieruchomości, który w I półroczu zrealizowany został w 57,4%. Mimo zadowalającego wpływu podatku od nieruchomości, występują zaległości w kwocie 545.928 zł oraz nadpłaty w wysokości 24.901 zł. Nadpłaty wynikają z faktu, iż niektórzy podatnicy /osoby fizyczne/ wpłacili podatek za cały rok nie uwzględniając podziału na raty. Zaległości natomiast występują we wpływach podatku od osób prawnych.

Największymi dłużnikami są:

- 1) ZREMB - 338.628 zł.
- 2) Przedsiębiorstwo "LAS" - 53.267 zł.
- 3) Zakłady Przemysłu Drzewnego - 63.083 zł.
- 4) GS Międzyrzec Podl. - 63.769 zł.

Postępowanie egzekucyjne prowadzone jest w stosunku do wszystkich zalegających podatników, częściej należności została wyegzekwowana już w miesiącu lipcu br.

Gminna Spółdzielnia spłaca zaległy podatek oraz bieżące raty zgodnie z porozumieniem zawartym pomiędzy Zarządem Miasta, a GS.

Zlikwidowane Zakłady Drzewne część zaległości podatku od nieruchomości uregulowały. Natomiast kwota 63.083 zł pozostała do umorzenia po wydaniu wyroku sądu w sprawie umorzenia postępowania upadłościowego. Bieżący podatek od nieruchomości jest regulowany zgodnie z przepisami przez nowego właściciela przedsiębiorstwa.

Zadłużenie Przedsiębiorstwa ZREMB nie jest regulowane od trzech lat. Wierzytelność nasza jest zabezpieczona w postaci majątku firmy. Prowadzone w poprzednim okresie postępowanie egzekucyjne nie dało żadnych rezultatów. Kilkakrotnie egzekucja wstrzymywana była przez Urząd Wojewódzki, a ostatnio wstrzymano postępowanie do końca sierpnia, w związku z powołaniem Rady Nadzorczej nad firmą. W skład Rady Nadzorczej wchodzi wszyscy główni wierzyciele, którzy podjęli solidarną decyzję o wstrzymaniu egzekucji.

Rada Nadzorcza podjęła decyzję o przeznaczaniu do sprzedaży części mienia nieruchomości firmy. Zarząd Komisyjny prowadził proces sprzedaży.

Uzyskane w wyniku sprzedaży środki finansowe mają być dzielone między wierzycieli w/g wspólnie uzgodnionego klucza. Takie stanowisko miasta jest podyktowane porozumieniem wszystkich wierzycieli.

Wierzytelność wobec firmy "LAS", której właścicielem był p. Lazreg jest praktycznie nieosiągalna. Wyrokiem sądu w Lublinie został unieważniony akt sprzedaży Przedsiębiorstwa "LAS" panu Lazregowi i wszelkie następstwa prawne jakie zaistniały w czasie dysponowania tą firmą przez tego pana.

W związku z powyższym nie jest możliwe egzekwowanie zaległości podatkowych z majątku firmy "LAS", który w tej chwili znajduje się w dyspozycji zupełnie innych osób.

Reasumując wykonanie budżetu na dzień 30.06.1995r dochody zrealizowano w kwocie 3.823.033 zł, wydatki natomiast w kwocie 3.774.233 zł, różnica pomiędzy wykonaniem dochodów i wydatków w I półroczu 1995r w kwocie 48.800 zł jest nadwyżką budżetową.

## MODERNIZACJA OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW I SYSTEMU ODPROWADZANIA ŚCIEKÓW

W związku ze znacznie mniejszą ilością przepływających ścieków niż zostało to kiedyś zaprojektowane, zaszła konieczność zmiany układu technologicznego oczyszczania ścieków. Wiąże się to z wyłączeniem niektórych obiektów.

Uruchomienie pełnego ciągu technologicznego oczyszczalni przy ilości ścieków wynoszących 130 m<sup>3</sup> na dobę powoduje wtórne zanieczyszczenie ścieków odpływających /oczyszczonych/. Wszystkie urządzenia zostały zaprojektowane dla przepustowości 7.772 m<sup>3</sup> na dobę, co przy wynoszącym na dzień dzisiejszy 15% przepustowości projektowej uniemożliwia prawidłowe oczyszczanie ścieków do wymaganego poziomu.

System napowietrzania ścieków jest już technologicznie przestarzały. Zastosowane areatory powierzchniowe są już mocno wyeksploatowane, a zakup części zapasowych praktycznie niemożliwy ze względu na to, że były one produkcji dawnego DDR.

Zaprojektowane i zamontowane pompy na przepompowni głównej są o wiele za duże w stosunku do obecnego przepływu ścieków. Obecnie pracuje tylko jedna pompa o wydajności 250 m<sup>3</sup> na godzinę. Jest to pompa wyłączająca się cyklicznie co powoduje efekt tzw. "uderzania" ścieków na oczyszczalnię, skutkiem tego jest nieprawidłowa praca piaskownika oraz niszczenie osadu czynnego. Stan techniczny urządzeń oczyszczalni ścieków można określić jako zły, większość urządzeń jest mocno wyeksploatowana.

Przez okres dziewięcioletniej eksploatacji oczyszczalni nie dokonano praktycznie żadnej wymiany urządzeń, za wyjątkiem zakupu w 1993 r. jednego areatora. Przyczyną tego stanu rzeczy jest ciągły brak środków finansowych, które powinny pochodzić z opłat za ścieki oraz z odpisów amortyzacyjnych. Ustalona w ostatnich latach nierentowna cena jednostkowa opłat za ścieki powoduje znaczne straty na działalności wodno-kan. Dalszy brak środków finansowych spowoduje umieruchomienie oczyszczalni i brak możliwości odprowadzania ścieków przez mieszkańców miasta.

Nieprawidłowa praca oczyszczalni ścieków spowodowana jest znacznym wyeksploatowaniem urządzeń oraz parametrami technicznymi oczyszczalni w stosunku do faktycznej ilości przepływających ścieków. Powoduje to gorszy efekt oczyszczania.

Następstwem tego jest konieczność placenia przez PUK kar pieniężnych za naruszanie warunków odprowadzania ścieków pod względem ich jakości oraz dużych wartościowo opłat za gospodarze korzystanie ze środowiska.

W pierwszym półroczu 1995 r. Przedsiębiorstwo zapłaciło kary pieniężne za odprowadzenie ścieków w

wysokości 5.190 zł oraz 45.214 zł za korzystanie ze środowiska. Całkowity koszt modernizacji Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych na dzień dzisiejszy wynosi 850 tys. zł.

I etap obejmuje modernizację przepompowni głównej, wymianę pomp - 92 tys. zł.

II etap obejmuje zmianę systemu napowietrzania powierzchniowego na drobnopęcherzkowy z przebudową osadnika wtórnego, wydzielanie komór do defosfatacji - koszt 210 tys. zł.

III etap obejmuje zmianę systemu napowietrzania w eksploatowanej komorze areacji - koszt 150 tys. zł.

IV etap, przewiduje budowę stacji odwadniania mechanicznego osadu - koszt 380.500 zł.

Bezwzględny warunkiem znacznego polepszenia jakości odprowadzanych ścieków oraz przyjęcie na oczyszczalnię ścieków mleczarskich jest wykonanie I i II etapu modernizacji oczyszczalni ścieków. Koszt dwóch pierwszych etapów - 295 tys. zł. Po wykonaniu modernizacji opłaty za gospodarze korzystanie ze środowiska będą wynosiły rocznie ok. 12 tys. zł, dają to roczną oszczędność ok. 30 tys. zł na poziomie opłat bieżącego roku.

Nadrzędnym celem oczyszczalni jest odprowadzenie oczyszczonych ścieków o takich stężeniach, które nie spowodują zanieczyszczenia rzeki Krzny i przywrócenia jej II klasy czystości.

Wśród radnych nie było jednomyślności w tym temacie. Radny Ryszard Brodacki stwierdził, że nie jest przekonany, co do słuszności tego programu. Konkluzją jego wystąpienia było to, aby jak najwięcej odcinków kanalizacji ściekowej doprowadzić do oczyszczalni, a dopiero później ewentualnie ją modernizować.

Następnie radni przegłosowali uchwałę w sprawie modernizacji oczyszczalni i systemu odprowadzania ścieków w Międzyrzecu Podl. Za przyjęciem uchwały głosowało 20 radnych, wstrzymało się 2 radnych.

Na mocy tej uchwały Rada Miasta:

I. Akceptuje przedstawiony przez dyrektora Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Spółka z o.o w Międzyrzecu Podl. program modernizacji oczyszczalni i systemu odprowadzania ścieków.

II. Postanawia wyasygnować z budżetu roku 1995 kwotę 50 tys. zł oraz zabezpieczyć w budżecie gminy na rok 1996 kwotę 200 tys. zł niezbędną do realizacji pierwszego i drugiego etapu modernizacji.

III. Etap trzeci i czwarty programu modernizacji będzie realizowany w latach następnych.

## UCHWAŁA RADY MIEJSKIEJ Z DNIA 30 SIERPNI 95 r.

W sprawie ustalenia opłat za usługi wodociągowo-kanalizacyjne świadczone przez PUK Spółka z o.o w Międzyrzecu Podl.

Burmistrz Miasta w swoim wystąpieniu powiedział, że "Zarząd Miasta doszedł do wniosku, że niezależnie od tego co z tą firmą zrobimy, czy wydzielimy wodę i ścieki, czy przekształcimy całą firmę w zakład budżetowy to podwyżka winna być wprowadzona z uwagi na te procesy, które nastąpiły i jeszcze nastąpią. Ustalenie ceny na nowym poziomie umożliwi nawet w przypadku przekształcenia PUK-u w zakład budżetowy, normalne funkcjonowanie firmy".

Proponowana podwyżka: za 1m<sup>3</sup> wody dla gospodarstw domowych, jednostek gospodarki komunalnej, zakładów, spółdzielni mieszkaniowej i innych - 0,73 zł, za 1m<sup>3</sup> ścieków - 1,24 zł.

Ceny te odpowiadają cenie wojewoda ustalił na terenie województwa dla wszystkich wodociągów, które są jego własnością.

Sprawa ta wzbudziła wiele kontrowersji. Radni w swoich wystąpieniach stwierdzali, że kolejna podwyżka za wodę i ścieki spowoduje jeszcze większe zubożenie społeczeństwa i znaczne nadszarpnięcie budżetu rodziny. Szczególnie w przypadku rodzin,

Dokończenie na str. 4

## SESJA RADY MIASTA

*Dokończenie ze str. 3*

które nie mają założonych wodomierzy i placą za wodę ryczałtem. Radni przytaczali przykłady innych miast, w których ceny za wodę i ścieki są niższe, jak chociażby w Radzynie Podl.

Obecny na sesji dyrektor PUK-u p. Krzysztof Jakubiuk stwierdził, że takie porównania nie mogą mieć miejsca, gdyż na przytoczonym przykładzie Radzyna, zużycie wody i odprowadzanie ścieków jest dwukrotnie wyższe niż w Międzyrzeczu.

Po burzliwej dyskusji Przewodniczący Rady Miejskiej p. Zbigniew Wasylów postawił wniosek kilku radnych o zmniejszenie ceny wody za 1m<sup>3</sup> z 0,73 zł na 0,70 zł oraz ceny ścieków za 1m<sup>3</sup> z 1,24 zł na 1zł. Radni przegłosowali wniosek odnośnie ceny wody:

za przyjęciem głosowało 13 radnych, 7 przeciw, 2 wstrzymało się od głosu.

Wniosek dotyczący ceny ścieków: za przyjęciem głosowało 9 radnych, 9 przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. Głosem za, przewodniczącego sesji /w-ce Przewodniczącego Rady Miejskiej/, wniosek został przyjęty.

Następnie przegłosowano całość uchwały z uwzględnieniem poprawek: /cena wody 0,70 zł, cena ścieków 1 zł /za przyjęciem uchwały głosowało 16 radnych, 2 przeciw, 4 wstrzymało się od głosu.

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 października 1995 r.

### UCHWAŁA RADY MIEJSKIEJ Z DN. 30 SIERPNI 95 r.

**W sprawie: określenia zasad odpłatności rodziców za usługi świadczone przez przedszkola.**

I. Ustala się zasady odpłatności rodziców za usługi świadczone przez przedszkola w Międzyrzeczu Podl. w ten sposób, że:

- 1) Rodzice ponoszą pełne koszty wyżywienia związane z pobytem dziecka w przedszkolu,
- 2) Wprowadza się dodatkową stałą opłatę w kwocie: 20 zł miesięcznie od pierwszego, 10 zł od drugiego i każdego następnego dziecka z tej samej rodziny.

Opłaty pobierane są tytułem częściowego udziału w kosztach związanych z utrzymaniem przedszkola.

II. Kwoty uzyskane z dodatkowych opłat wnoszonych przez rodziców pomniejszają dotacje z budżetu miasta na prowadzenie placówek wychowania przedszkolnego.

Za przyjęciem uchwały głosowało 20 radnych, wstrzymało się 2 radnych.

oprac. A.

## DETERMINACJA RODZICÓW CZYLI OTWARCIE FILII SZKOLNEJ W ŻABCACH

*Dokończenie ze str. 1*

### "Metoda faktów dokonanych"

Tymczasem rozchodziła się wieść o rychłym oddaniu do użytku nowej szkoły w Tłuścęcu, o możliwości likwidacji filialnej szkoły w Żabcach. Trzeba zadziałać szybko. Po uroczystym otwarciu remizy w dn. 2 lipca tego roku - nastąpił wyścig z czasem. Trzeba było ukończyć wszystko, by było gotowe do 1 września. W miarę upływu czasu argumenty rodziców były następujące: "Szkoła w Tłuścęcu nie będzie jeszcze otwarta - czas budowy i wykończenia tej szkoły przesuwają się w czasie. Nasze dzieci będą się uczyć w lepszych warunkach i to na miejscu"...

Dzień 1 września to uroczysty moment otwarcia. Zebrali się miejscowi rodzice, nauczyciele, garstka dzieci recytująca wiersze i śpiewająca. Były też władze oświatowe w osobach p. dr J. Marchel - Kuratorki Oświaty oraz p. dyr H. Cieślak z departamentu szkolnictwa MEN. Był też Wójt Gminy p. R. Michaluk i emerytowani nauczyciele.

Pomoc z gminy w budowie remizy była znaczna. Najwięcej jednak było własnego zaangażowania. Pieniądze wpływały z organizowanych imprez strażackich z dobrowolnego opodatkowania miejscowych mieszkańców. Udział Kuratorium niewielki -

tylko 8 mln zł. Tym bardziej należy podziwiać zapał i oddanie.

...*"Teraz tej szkoły nie oddamy. Nie pozwolimy na jej likwidację... Nawet jeżeli wójt wybuduje chodnik do Tłuścęca - to zażądamy barierki, jeżeli będą barierki, zażądamy jeszcze czegoś, ale szkoły nie oddamy"* - stwierdzają rodzice.

...*"Jak tu pięknie i jasno"* - z leżką w oku mówi p. Zofia Czapska - długoletnia kierowniczka punktu filialnego w Żabcach.

...*"Nie doczekałam tego momentu. Ważne jednak, że dzieci mają wygodnie i ładnie"*.

W ten oto sposób "Domek dla Barbę", jak stwierdziła pani Kurator, stał się rzeczywistym pomieszczeniem dla 40 uczniów od 5 - 9 lat. ...*"Wierzymy, że po przejściu szkół pod gminę po nowym roku, nadal będziemy istnieć. Najważniejsze przecież to wygoda i bezpieczeństwo naszych dzieci"* - stwierdzają rodzice.

...*"Tymczasem wejźmy w szkolne podwoje"* - powiedziała Bożena Adamowicz, zapraszając gości do zwiedzania budynku.

...*"Mam nadzieję, że wewnątrz tego budynku okaże się być większe jak "Domek Barbę"*.

T.R.

## WOJEWODA OSTRZEGA!

Wojewoda białkopodlaski Tadeusz Korszeń wystosował pismo do samorządów naszego województwa, w związku z napływającymi do Urzędu Rady Ministrów doniesieniami o nieprzestrzeganiu przez osoby wchodzące w skład organów rad gmin wiejskich i miejskich, ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. W świetle obowiązujących przepisów prawnych pracownicy samorządowi /wójt, burmistrz, prezydent, ich zastępcy, członkowie zarządów, pracownicy mianowani, pracownicy powołani/ nie mogą w okresie zajmowania tych stanowisk być członkami zarządów rad nadzorczych lub komisji rewizyjnych spółek prawa handlowego, a także wykonywać zajęć, które mogłyby wywoływać podejrzenie o stronniczość lub interesowność. Poza tym nie mogą być członkami zarządów fundacji prowadzących działalność gospodarczą, posiadać w spółkach prawa handlowego kontrolę udziałów lub pakietów akcji oraz działalności jeżeli pozostawałoby to w sprzeczności z obowiązkami tych osób, lub mogło wywołać podejrzenie o ich stronniczość lub interesowność. Osoby te mogą być członkami zarządów nadzorczych, komisji rewizyjnych spółek prawa handlowego z udziałem skarbu państwa, innych państwowych osób prawnych, gmin lub związków międzygminnych jeżeli wyznaczone zostały do nich

jako przedstawiciele gmin. Naruszenie tych zakazów jest przewinieniem służbowym, które podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej. Osoby wchodzące w skład organów gmin, radni oraz członkowie zarządów nie mogą także prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek z wykorzystaniem, zarówno odpłatnie jak i nieodpłatnie, mienia państwowego lub komunalnego, w którego władanie weszłyby po wyborze do organów gmin. Nie mogą być zastępcami lub przedstawicielami w prowadzeniu takiej działalności. Nie mogą być również członkami zarządów rad nadzorczych lub komisji rewizyjnych spółek prawa handlowego z udziałem skarbu państwa.

Pracownicy samorządowi powinni składać oświadczenia o stanie majątkowym, które powinny zawierać informacje o posiadanych zasobach pieniężnych, nieruchomościach, udziałach i akcjach w spółkach prawa handlowego, o prowadzeniu innej działalności gospodarczej oraz informację o ewentualnym nabyciu od skarbu państwa, gmin lub państwowych osób prawnych mienia, które podlegałoby zbyciu w drodze przetargu.

Podanie nieprawdziwych informacji w oświadczeniu grozi odpowiedzialnością karną.

MAR.

## ORKIESTRA DAŁA CZADU

Wojewódzkie uroczystości dożynkowe 3 września w Konstancynie odbywały się w strugach ulewnego deszczu. Na domiar złego na pół godziny przed rozpoczęciem uroczystej Mszy Św. celebrowanej przez ks. biskupa Jana Mazura, na ulicy między Kościołem, a Urzędem Gminy, na oczach przybyłych na dożynki gości, samochód marki Żuk potrafił dwie przechodzące przez ulicę dziewczyny. Jedną z nich odwieziono do szpitala w Białej Podl.

Pomimo tych przeciwności losu do Konstancynowa przybyli m.in. prezes Urzędu Zamówień Publicznych Józef Żuk, prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Henryk Antosiak, prezes Banku Gospodarki Żywnościowej w Warszawie Kazimierz Olesiak. Nie zabrakło oczywiście wojewody Tadeusza Korszenia, posłów: Franciszka Jerzego Stefaniuka, Szczepana Skomry, Tadeusza Słoweckiego oraz senatorów: Henryka Makarewicza i Jerzego Chorążego. Był także Adam Szulik - wójt gminy Drelów oraz przewodniczący Rady Gminy Zygmunta Szabaciuk

Po mszy kolorowy korowód udał się do miejscowego zespołu pałacowo-parkowego. Tu uczestników powitała Wójt Gminy Konstancynowa Stanisława Celińska. Następnie przemawiał wojewoda, który przyjął od rolników tradycyjny bochen chleba. Jako drugi głos zabrał Franciszek Jerzy Stefaniuk.

W wystąpieniu słychać było echa kampanii wyborczej. Przypomniał on m.in. o potrzebie ochrony polskich producentów żywności przed zagraniczną konkurencją. Według wiceprezesa PSLu, najlepiej poradzi sobie z tym zadaniem Waldemar Pawlak, wybrany 2 września przez Krajową Konwencję Wyborczą PSLu na kandydata do prezydenckiego urzędu.

Podczas uroczystości przygrywała orkiestra strażacka OSP z Międzyrzecza Podlaskiego /grali m.in. hymn oraz rotę/ i trzeba przyznać, że robiła to bardzo dobrze.

To już nie ta orkiestra sprzed roku, niemilosiernie fałszująca /panowie strażacy wybaczą/. Widać próby pomagają. Wśród podlaskich firm prezentujących w Konstancynie swoje wyroby znalazł się także międzyrzecki "Meprozet". Szkoda tylko, że z powodu deszczu chętnych do oglądania prezentowanych przez tę firmę maszyn, było niewielu. Część artystyczną dożynek zamknął występ Dzieci Podlasia.

Międzyrzec podczas wojewódzkich dożynek zaprezentował się okazale.

MAR.



# ZEMSTA BOGA

*Dokończenie ze str. 1*

lasów. Zabita dosłownie dechami, do której, do dziś, nie wiedzie żadna bita droga. Przed wojną należała ona, jak sąsiedni Turów, do dóbr hrabiego Artura Potockiego, który miał tu swoje folwarki. Podczas wojny Niemcy urządzili w nich swoje majątki ziemskie, tzw. "Liegenschafty", których zadaniem było zaopatrywanie w żywność własnych armii, walczących na froncie wschodnim. Obydwu strzegła kompania SS, stacjonująca w Turowie. Kwaterowała ona w pałacu majątku i niedalekiej szkole. Garnizonu tego z zewnątrz broniły olbrzymie żelbetonowe bunkry i zasieki z drutu kolczastego. Essesmani niezbyt pewnie czuli się w tej twierdzy. Mimo to byli postrachem okolicy.

## "Zabijał dla zabawy"

SS - Obersturmführer Naujocks, z racji swego niskiego wzrostu zwany popularnie "Krótkim", był komendantem garnizonu. Na jego rozkaz kompania SS spacyfikowała Żakowolę, pałac szereg gospodarstw i mordując wielu mieszkańców. Naujocks był urodzonym zwyrodnialcem. Miał on na swoim sumieniu dziesiątki ofiar, a życie ludzkie nie przedstawiało dla niego żadnej wartości. Tak mówił o nim por. Bronisław Saczuk ps. "Wiarus":

*"Naujocks lubił zabijać. Jadącemu raz chłopu kazał na drodze wyprząć konia. Tak sobie dla zabawy. - Tobie nie będzie potrzebny - chichotał z uciechy. I zastrzelił chłopca."*

Toteż miarka się przebrała. Do akcji wkroczył major Konstanty Witkowski ps. "Miller", dowódca oddziału partyzanckiego AK. "Miller" stacjonował niemal pod bokiem, w pobliskich lasach kąkolewnickich. Wysyłając z lasu patrole likwidacyjne, domagał się twardo: *"Pamiętajcie! Gdziekolwiek go spotkacie, trzaskać!"*

Zaczęło się polowanie. Był to już koniec sierpnia 1943 roku. Naujocks wracał bryczką z Bedlna w towarzystwie swej kochanki, mieszkanki Turowa. Bryczką powoził brat kurtyzany. Gdy wjeżdżała w pierwsze zabudowania Turowa tutaj dopadł ich st. sierż. Henryk Narojek ps. "Podmuchi", ze swoim trzyosobowym patroliem na rowerach. Akcja potoczyła się błyskawicznie. Obstawa zeskokowała z rowerów. Tylko "Podmuchi", chłopsko ogromnego wzrostu, mocniej nacisnął na pedały. Jak taran rzucił się ku bryczce. Stangreta aż poderwało na koźle. Zrozumiał co się święci. Gwałtownie zaciął konie batem, podrywając je do biegu. Ale "Podmuchi" nie popuścił. Zrównał się z bryczką i z wysokości rowerowego siodelka wygarnął Naujocksa kilkakrotnie ze swego "Smith - Wessona".

Oszalała z przerażenia kochanka, z krzykiem rzuciła się na szyję Naujockowski, osłaniając go swoim ciałem. Niestety o sekundę za późno. Naujocks już charczał w jej ramionach. Obatożone konie gnały teraz na leb na szyję, prosto ku bunkrom "Liegenschaftu". Bryczka turkotała na kocich łbach jak żalobne requiem. Nikt jej już nie gonił. Głupawy stangret na swoim zydłu wylądował z rozpacz. Z tyłu zanosiła się od szłochu jego siostra, trzymając w kurczowym splocie ramion konającego esesmana. Tak wjechali na dziedziniec majątku. Niby kolejna, pożałowania godna przeróbka szekspirowskich kochanków z Werony.

"Podmuchi" już związał akcję. Nim wskoczyli na siodelka, podrywając się do odskoku, powiedział, nie bez złośliwej satysfakcji: *"Zdaje się, że ze służbnej karety wyszło im gówno. Już ją przerobiliśmy na karawan"*.

## Z "Visa" między oczy

Potem przyszła kolej na Neumanna. W Turowie i jego okolicy, był on niemniej znany z podłości od Naujocksa. M.in. uczestniczył w pacyfikacji Żakowoli. Zarówno Neumann, jak i jego kompan Weg, byli kolonistami niemieckimi z Aleksandrowa koło

Lukowa. Obydwaj także, nierozdzielni jak bracia syjamscy, zaraz po wkroczeniu Niemców zgłosili się do służby w radzińskim Gestapo, jako "rottenführerowie" SS. Rychło też obaj doczekali się wyroków.

Neumann, zginął raczej przypadkowo. Przyjechał do Bezwoli, żeby aresztować Edwarda Kaliszuka ps. "Dąb". Musiał ktoś sypanąć. Ten bojowy partyzant, chwilowo urlopowany z oddziału, przebywał akurat na strychu swego domu. Słyszając jakieś podejrzaną ruchy na dole, "Dąb" momentalnie ześlizgnął się po drabinie, z pistoletem. Już w sieni natknął się na Neumanna. Niemiec szedł butny, pewny siebie, nie przeczuwający niczego. Oczy "rottenführera" zaświeciły w półmroku sieni, jak u bazyliuszka. "Dąb" nie namyślał się. Palnął z "Visa" między te dwa iskrzące świecidełka, minął walącego się esesmana, wypadł na podwórze. I zanim oglupiała obstawa zorientowała się w sytuacji, zniknął między opłotkami. Neumanna, już sztywnego, wyciągnięto z sieni. Miejscowa ludność uwolniła się od kolejnej, duszącej ją, zmyry. Natomiast jego kumpel po fachu, SS - "rottenführer" Weg, jeszcze rok hulał. Ewakuował się z całą załogą SS dopiero w lipcu następnego roku. Wiali przed "Burzą" dwoma samochodami. Pod Ulanem przechwycił ich kapitan Waław Andrzej Rejmak ps. "Ostoja" i wybił, co do nogi.

## "Rozstrzelany Chrystus"

Tymczasem Aleksandrowka przeżywała swój własny dramat. Tutaj szalał "rottenführer" - Skulick. Współ z Meyerem, Wultzem i Ukraincem Iwanko stanowili ochronę miejscowego Liegenschaftu.

Kwaterowali w pałacyku majątku. Mieli do dyspozycji bryczkę. Tłukli się nią po okolicy, byli jej postrachem. Ściągali kontyngenty, bili za opieszałość. Wylapywali uciekinierów z getta. Waleria Demczukowa pracowała w tym Liegenschafcie. Dziś wspomina: *"Skulik miał prawą rękę bezwładną. Prawdopodobnie dostał gdzieś na froncie. Ale lewą bil niezgorzej. Mało kto tutaj uniknął tej jego lewej ręki. Ja doznałam urazu głowy. Do dziś odczuwam skutki jego bicia"*.

Aleksandrowka nie jest siedliskiem zwartym, przycupnęła tuzinem luźnych gospodarstw wokół majątku, pokreślona asymetrią dróg. Na ich rozstaju, otoczony kępą brzoź i dębów, na spróchniałym krzyżu wisiał Chrystus, metalowa pasyjka. Krzyż ten stał się ulubionym miejscem zabawy Skulika i jego kompanów. Szczególnie Meyer uważał się na Chrystusa. I znowu wspomina Demczukowa: *"Kilkakrotnie widziałam go pijanego, jak stał pod krzyżem i strzelał do pasyjki. Skulik mu niedorównywał, bo Skulik miał prawą łapę suchą"*.

Ale strzelał lewą. Obaj trenowali pracowicie, kiedy tylko mieli na to czas i ochotę. W końcu dopięli swego. Utracili Chrystusowi prawe ramię. Na progu wiosny 1944 ziemia w Aleksandrowce zaczęła się im palić pod nogami. Do wsi zagląдали partyzanci. Błady strach padł na Skulika i jego zgraję. Przestali nocować w pałacyku. Wkrótce Meyera gdzieś przenieśli i ślad po nim zaginął. Na jego miejsce przybył Johnny. Do Aleksandrowki jeździli dwoma drogami, przeważnie jednak przez Sosnowiec. I tutaj dorwał ich patrol partyzancki.

## "Mściwy duch - "Luna"

Krytycznego dnia, Skulik jechał z Johnnym. Ukrainiec Iwanko usadowił się na koźle za stangretą. Tym razem wieźli do majątku wypłatę dla robotników. Zanosilo się na hulankę. Ale na skraju lasu, naprzeciwko grobli, czekał już na nich czteroosobowy patrol pod dowództwem st. sierż. "Luny". "Luna" był postacią na wskroś tragiczną. Już na początku okupacji Niemcy spalili jego zabudowania. Jednak uparty, wrośnięty jak dąb czak w ojcowiznę, "Luna" z benedyktyńskim trudem odbudował dom niedługo potem. Ale Niemcy nie popuścili. Najechali zagrodę po raz drugi, dom znowu puścił z dymem, zamordowali brata i siostrę, ro-



SS - Rottenführer Skulick w Aleksandrowce - 1944 rok.

dzię zaś wywieźli do obozu. Wtedy wypowiedział im swą prywatną wojnę. Odkopał dwudziestopięciopistoletową "Browning", jeszcze w Wrześniu, ten sam, z którym bil się pod Kleebergiem na polach Kocka i Woli Gulowskiej. Teraz w pojedynkę, wychodził z nim na drogi, zaczynał się na hitlerowców i na własne konto wymierzał im sprawiedliwość. *"Co mi innego pozostało"* - mówił. Fanatycznego zabijakę podporządkował sobie "Miller". Kiedy przyszła kolej na Skulika, mściwy duch - "Luna" zgłosił się na ochotnika.

Kilka dni deptali jagodnik na Obrzeżu Sosnowca, nim się doczekali. Niemcy jechali stępa, bo grobla u wylotu drogi była wyboista. Powitała ich długa seria z karabinu maszynowego, zawtórowały "Steny". Nie było ratunku dla esesmanów. Grad kul podziurawił ich jak sito. Zmiótł z bryczki jak powietrzna trąba, nie oszczędził koni. Padły od serii obydwaj naraz. Z trzaskiem przewróciła się byczka. Stała się deba w poprzek drogi, skręcił dysza zepchnął ją z grobli. Impet rzucił na przydrożne krzaki. Morderczy jej walec przetoczył się po ciałach Skulika i Johnny'ego, dołożył im po swojemu, wgniótł w ziemię jak robactwo.

Tylko Ukrainiec Iwanko, cudem jakimś ledwie draśnięty, próbował ratować się ucieczką. Dopadli go po kilkunastu metrach i dostał także. Tymczasem Skulik żył jeszcze. Rzęził, miał rozstrzaskane od pocisków prawe ramię, akurat tak jak pasyjka na krzyżu. Szkoda było kuli. Doblili go kolbami. Nim skonał, wypluł jeszcze język, urwany przez ciosy.

## "Palec Boży"

Po wojnie do Aleksandrowki przyjechali z RFN ojcowie Skulika i Wultza. Szukali śladów wojennej obecności swoich "Liebenkinder". Do ich wyobraźni nie docierał jakoś wizerunek diabłów w ludzkiej skórze. Szukali zaprzeczenia, poznali niechcianą prawdę. Wisiał wtedy jeszcze na rozstaju polnych dróg okaleczony Chrystus, na pochylonym od starości zbezczeszczonego krzyżu.

Potem Waleria i Henryk Demczukowie, których grunty przylegają do tych rozdroży, za poradą miejscowego księdza, spróchniałą, stary krzyż spalili. Na jego miejsce wzniesli nowy, metalowy, a pod nim zakopali bluźnierczo postrzelaną pasyjkę.

Od tamtych wydarzeń minęło ponad pół wieku, ale opowieść o rozstrzelanym Chrystusie jest wciąż żywa wśród miejscowej ludności, która w osobliwościach losu hitlerowskiego lotra, wierna chrześcijańskiemu godłu, widzi palec boży.

Jan Kolkowicz

# DOKOŃCZYĆ REWOLUCJĘ SOLIDARNOŚCI

Trzydniowe uroczystości 15-lecia powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" rozpoczęło spotkanie z przewodniczącym Regionu Mazowsze **Maciejem Jankowskim**, jego zastępcą **Sławomirem Musiejem** oraz przywódcą strajku w warszawskiej hucie "Lucchinia" i członkiem komisji krajowej "S" **Jackiem Gąsiorowskim**. Do świetlicy Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 przybyło około 100 osób. Rozpoczynając spotkanie Maciej Jankowski stwierdził, że jubileusz 15-lecia "S" w środkach masowego przekazu odbywa się właściwie bez "S". O związku wypowiadają się przeważnie ludzie, którzy już dawno z niego odeszli lub tylko się o niego "otarli". Przewodniczący przypomniał historię powstania "S". Dla M. Jankowskiego "S" od początku była związkiem zawodowym, który był motorem i siłą sprawczą ruchu społecznego "S".

- Od związku zawodowego się zaczęło i związek zawodowy został - przekonywał przewodniczący, dodając - nie mogę zgodzić się z ludźmi, którzy mówią, że nie ma "S", że się rozpadła. To zwykle oszustwo.

M. Jankowski tłumaczył, że tysiące ludzi, którzy w latach 80-tych nie mogli się organizować i trafili do "S", po 1989 roku zaczęły działać pod innymi szyldami, w innych organizacjach. Przyznał, że podziałów i zwalczania się było później "trochę za dużo".

Jednak związek nie przegrywa, ponosi jedynie porażki i uczy się na błędach. "S" nie jest legendą, piękną czy też brzydką, tylko żywą siłą, która jest Polsce potrzebna. Hasło "dokończyć rewolucję Solidarności" nie jest pustym hasłem. Związek ma dużo różnych osiągnięć, niestety mało na nich skorzystał.

Dla M. Jankowskiego człowiek "S" nie może zaprzestać działalności, zaprzestać walki dopóki innym dzieje się krzywda, bez względu na to czy jest prezydentem, posłem czy premierem. "S" się zmienia ale zmienia się również otoczenie związku, zmienia się świat, więc i ona musi się zmieniać. "S" musi być dla pracowników niczym "dobra firma usługowa" zabezpieczająca ich warunki prawne, ekonomiczne i socjalne. M. Jankowski stwierdził, że pracownikowi "musi się opłacać przystąpić do związku zawodowego". Oprócz walki o prawa pracownicze "S" ma również cele polityczne, które chce osiągnąć.

- Polska musi być państwem obywatelskim, państwem samorządowym, w którym obywatel jest partnerem dla władzy, a nie jej poddany. Również w zakładach pracy robotnicy muszą być partnerami, a nie jedynie tanią siłą roboczą. Przewodniczący Regionu Mazowsze stwierdził, że aby osiągnąć te cele, "S" musi mieć poparcie społeczne, a do tego nie wystarczy wywieszenie flag i krzykniecie "precz z komuną".

- Mamy dziś w Polsce "czerwony kapitalizm" i aby z nim wygrać musimy do związku przyciągnąć ludzi. Nie wolno przy tym gubić etosu, zasad i tradycji - przekonywał M. Jankowski, pytając jednocześnie - dziś każdy chce być niepodległy, chce być w Europie, tylko w jakiej, dla czyjego zysku i czym kosztem?

- Gdyby nie powstała "S" dziś w Polsce byłoby zapewne dużo gorzej, chociaż społeczeństwo nie bez powodu oskarża nas o to, że postępuje pauperyzacja. Jednak tak naprawdę rządów "S" nigdy nie było, byli ludzie, którzy wyszli z ruchu "S", ale idąc do władzy "zagubili podstawową rzecz - wiarę, że nie może być dobrze, dopóki innym jest źle". W krajach, w których nie powstał ruch czy też związek podobny do "S" ludziom żyje się znacznie gorzej.



Fot. A. Marciniuk

Odpowiadając na pytania przybyłych na spotkanie M. Jankowski stwierdził: - Polacy są "przykuci" do swojego miejsca zamieszkania i to jest bardzo złe. W Warszawie mogą dać "od ręki" zatrudnienie 500 robotnikom. Tylko gdzie oni będą mieszkać? Przecież nie będą wydawać wszystkiego co zarobią na mieszkanie. Natomiast przeciętny Amerykanin sześć razy w życiu zmienia miejsce zamieszkania i pracy.

- W Polsce jest tak, że jak się nie zrobi zadymy, to ciężko rozwiązać jakiś problem. Można mówić, pisać, błagać - jednak jak nie ma zadymy to problem zostaje najczęściej nierozwiązany.

- Jesteśmy w Polsce strasznie nisko opłacani. I to nie tylko robotnicy, nie tylko sfera budżetowa. Nie dostajemy płacy za pracę tylko wynagrodzenie socjalne.

- Koalicja rządząca myśli o powszechnym uwłaszczeniu w następujący sposób - jak powszechnie wszystkich uwłaszczyć żeby zawłaszczyć.

Spotkanie z Maciejem Jankowskim upłynęło w spokojnej atmosferze i przy dużej frekwencji. Podczas wizyty w Międzyrzeczu przewodniczącego Regionu Mazowsze dwa lata temu na sali panowała "bardziej gorąca atmosfera". Dziś Maciej Jankowski, który kiedyś uchodził za "politycznego jastrzębia", przy innym działaczu Regionu Mazowsze, przewodniczącym "S" zakładów "Ursus" Zygmuncie Wrzodaku, przypomina "politycznego gołąbka".

MAR.

## POGODA DLA "SOLIDARNOŚCI"

W poprzednim numerze "Głosu" zachęcaliśmy Państwa do czynnego udziału w imprezach towarzyszących uroczystym obchodom XV rocznicy powstaniu NSZZ "Solidarność".

W naszym mieście 9,10,11.IX. łącząc przyjemne z pożytecznym, bawili się doskonale wszyscy pragnący uczcić święto związku oraz spędzić miło weekendowe dni.

Z przyjemnością należy stwierdzić, że interesujący i różnorodny program imprez został w całości realizowany. Przede wszystkim dopisała pogoda. Błękitne bezchmurne niebo oraz ciepłe jesienne słońce harmonizowały z pogodnym i radosnym charakterem festynu, na którym bawiły się całe międzyrzeckie rodziny.

Przewodniczący NSZZ "Solidarność" Regionu Mazowsze - Maciej Jankowski stwierdził, że "Solidarność" łączy wszystkich, dzieli się radością i suk-



Fot. A. Marciniuk



cesami, wyciąga pomocną dłoń do ludzi, którzy solidaryzują się z jej idealami i rzeczywiście potrzebują wsparcia.

Rocznicowe obchody nie tylko przypominają o wielkich i ważnych wydarzeniach sprzed 15 lat, są również aktualną promocją związku, uświadamiając wielu oponentom, że "Solidarność" nie jest historią, lecz teraźniejszością żywą i aktywną.

Na łamach naszej gazety zamieścić pragniemy relacje z wydarzeń, które rozegrały się w ostatnich dniach.

Chcielibyśmy również wrócić do wydarzeń sprzed lat, do ludzi i ich wspomnień, którzy byli, są i będą nierozdzielnie związani z "Solidarnością".

Liczmy na Państwa pomoc i współpracę. Zachęcamy do samodzielnej twórczości w formie wspomnień i refleksji z tamtych dni oraz aktualnych przemyśleń.

Uroczyste obchody XV lecia NSZZ "Solidarność" w naszym mieście zainaugurowała wizyta Macieja Jankowskiego - przewodniczącego NSZZ "Solidarność" Regionu Mazowsze w asyście członków Rady Regionu i Komisji Krajowej.

Po spotkaniu, które cieszyło się dużym zainteresowaniem M. Jankowski, bawił się doskonale na specjalnie na tę okazję przygotowanym ognisku dla członków "S" oraz zaproszonych gości, gdzie do tańca przygrywała orkiestra OSP "Śródmieście".

W niedzielę po uroczystej mszy św. w kościele p.w. św. Józefa celebrowanej przez ks. Infulata Kazimierza Korszniewicza, który wygłosił do licznie zebranych wiernych homilię o wolnościowo - patriotycznym charakterze, delegacja złożyła symboliczny wieniec pod pomnikiem Bohaterów Miasta, a następnie przy dźwiękach orkiestry OSP "Śródmieście" wraz z wesołym korowodem udala się na stadion miejski. Tu odbyły się liczne konkursy m.in: podciąganie na drążku, podnoszenie ciężarka, wrzucanie piłki do bramki. Niektóre osoby stanęły na starcie biegu ulicznego. Start był na placu Bohaterów Miasta a meta na stadionie.

Wielkie emocje wśród kibiców wzbudziły mecze piłki nożnej i siatkowej: "Solidarność" kontra nauczyciele w-fu i Biznes Club-u.

Impreza cieszącą się dużym zainteresowaniem wśród dzieci i młodzieży był Konkurs Wiedzy o Solidarności z główną wygraną radiomagnetofonem, który zdobyła uczennica kl. VIII "a" SP nr 3 - Dorota Franczuk. Pozostałe miejsca premiowane były maskotkami, firmowymi koszulkami i znaczkami "Solidarności".

Nikt z uczestników festynu nie wrócił do domu z pustymi rękoma.

W całym mieście widziało się charakterystyczne czapeczki, koszulki i znaczki, będące żywą reklamą związku.

W części artystycznej doskonale zaprezentowały się międzyrzeckie "Sezamki" grupa gimnastyczna ze SP nr 2 oraz Zespół Tańca Towarzystwa działający przy MOKiRze.

Szkoda, że nie wystąpiły "Dzieci Podlasia" - chluba międzyrzecczan.

Uświetnieniem festynu był koncert zespołu "Cartel". Zabawa taneczna przy dźwiękach muzyki wykonywanej przez zespół "Corey", trwała do późnych godzin nocnych.

Miało się wrażenie, że wielką frajdę sprawiła międzyrzecczanom ta dobrze przygotowana, różnorodna w formach impreza. Życzyć wypada sobie i Państwu kolejnych tego typu inicjatyw, podczas których bawić się można całymi rodzinami - bezstresowo i według... zachodniego modelu, o którym wspominał gość numer jeden obchodów 15-rocznicy NSZZ "Solidarność" w naszym mieście - Maciej Jankowski.

A.M.K.



### Bieg uliczny

#### Chłopcy 10 - 12 lat

1. Hubert Nieroda
2. Emil Czopiński
3. Mariusz Bogucki

#### 13 - 15 lat

1. Mariusz Sójka
2. Jarosław Czopiński
3. Robert Charczuk

#### Powyżej 16 lat

1. Krzysztof Piech
2. Marek Wsół
3. Janusz Góljan

#### Dziewczęta 10 - 12 lat

1. Agnieszka Karwowska
2. Justyna Okrasa
3. Edyta Goluch

#### 13- 15 lat

1. Agnieszka Karwowska
2. Iwona Drygiel
3. Monika Osak

1. Elżbieta Chwedoruk

### Podciąganie na drążku

1. Mirosław Grysiewicz

2. Tomasz Ustabik

3. Krzysztof Żuk

### Podnoszenie ciężarka

1. Andrzej Brodawka

2. Andrzej Sadowski

3. Benedykt Sokulski

Krystian Żuk

### Klasyfikacja Szkół Podstawowych

1. Szkoła Podstawowa Nr 1 - 52 pkt

2. Szkoła Podstawowa Nr 3 - 24 pkt

3. Szkoła Podstawowa Nr 2 - 17 pkt

Ogółem w biegu ulicznym uczestniczyło 200 osób.

Zwycięzcy poszczególnych kategorii w biegu ulicznym otrzymali puchary oraz cenne nagrody z rąk przewodniczącej NSZZ "Solidarność" Iwony Kurendy.

## "Żeby Polska była Polską"

Korzystając ze sposobności jaką był występ "Kabaretu pod Egidą" pokusiliśmy się o zadanie kilku pytań Janowi Pietrzakowi - kandydatowi na Prezydenta RP.

- Czy pana znane wszystkim hasło: "Może nie będzie lepiej, ale będzie weselej", jest nadal aktualne?

- Nadal jest aktualne, jeżeli potraktujemy je jako paradoks satyryczny. Natomiast jeżeli chodzi o moją kandydaturę, jeśli mnie wybieriecie na prezydenta /w co nie wątpię/, to uważam, że będzie nie tylko weselej ale i lepiej - bo będzie mądrzej.

- Jak ocenia pan swoje szanse w wyborach?

- Dostyc marnie są moje szanse, ponieważ nie mam żadnego aparatu partyjnego, nie mam pieniędzy na kampanię wyborczą, nie mam wielkich możliwości na zbieranie podpisów, mam natomiast wiele kłopotów, ponieważ ja jestem samotny szeryf, a to jest bardzo trudna pozycja. Latwo nie jest, ale mam nadzieję, że te 100 tys. podpisów uda mi się zebrać, a wtedy szanse moje wzrosną bo wreszcie odblokują mnie w telewizji i będę mógł coś powiedzieć. Na razie nie mam takiej możliwości.

- Czym będzie się pan kierował w wypadku wygranych wyborów - może towarzyszyć im będzie jakieś hasło przewodnie?

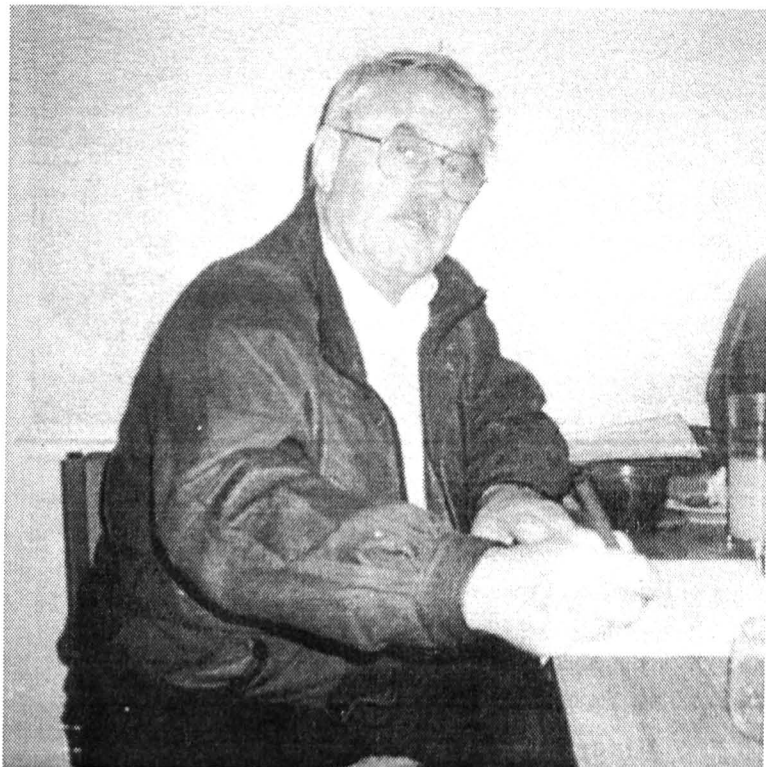
- Ja nie muszę wymyślać nowego hasła, na kampanię wyborczą ponieważ ja je ogłosiłem 20 lat temu, ono brzmi: "Żeby Polska była Polską". Uważam, że Polska ma cały czas przed sobą olbrzymią pracę, żeby rzeczywiście być suwerennym, niepodległym krajem, oderwać się od tej całej spuścizny komunistycznej. Moje hasło pozostaje tradycyjne.

- Do tej pory cały czas żartował pan z elity rządzącej czy nie obawia się pan teraz złośliwej riposty z ich strony?

- Żarty mnie nie denerwują, a złośliwość, czy ironia to nie jest coś, czym trzeba się martwić. Natomiast należy martwić się problemami i sprawami polskimi. Na ile uda mi się zrobić rzeczy pozytywne, a na ile będę trafiał na opór przeciwników politycznych. To już jest gra sił, to są pewne sytuacje, w których się trzeba umieć znaleźć. Tego typu zagrożenia dotyczą każdego człowieka uprawiającego publiczną działalność. Ja całe życie działam publicznie, miewałem pozytywne odgłosy i bardzo negatywne i ataki i wybuchy wściekłości - jestem uodporniony.

- Dziękuję za rozmowę.

Z Janem Pietrzakiem - kandydatem na Prezydenta RP rozmawiał: A.



Orzekaniem "Głos"  
 wolał w sercach i umysłach!  
 Jan Pietrzak  
 wrzesień '95

## Słowa wdzięczności

Mając świadomość ulotności słów, które mają wartość tylko wówczas jeśli idą w parze z konkretnymi czynami, pragniemy gorąco podziękować wszystkim ludziom aktywnym o szeroko otwartych horyzontach, którzy sprawili, że NSZZ "Solidarność" mogła tak uroczystie i hucznie obchodzić swoje święto.

Wyrazy wdzięczności należą się wszystkim bez wyjątku członkom związku, działającym zarówno tym w KZ na terenie miasta jak również naszym wspaniałym i solidarnym kolegom i koleżankom z Regionu Mazowsze.

W gronie sponsorów festynu sportowo - rekreacyjnego znalazły się osoby prywatne oraz przedsiębiorstwa, zakłady pracy i instytucje publiczne.

Im właśnie na łamach prasy pragniemy złożyć symboliczne podziękowanie za wsparcie finansowe i pomoc organizacyjną.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że nie sposób imiennie wymienić wszystkich, za co serdecznie przepraszamy.

Zapewniamy, że na trwale zapisaliśmy się w naszej pamięci i historii związku. Mamy nadzieję, że przy Waszej pomocy jeszcze nie raz uda nam się zorganizować imprezę cieszącą się tak dużym zainteresowaniem.

Komitet Organizacyjny  
 obchodów XV - lecia NSZZ "Solidarność".

### Lista sponsorów, którzy wspierali festyn finansowo i organizacyjnie:

- NSZZ "Solidarność" - Region Mazowsze
  - Urząd Miasta - Międzyrzec Podl.
  - KZ NSZZ "Solidarność" - działające na terenie miasta
  - PMB "Zremb"
  - PSS "Społem"
  - IPACO
  - Cezary Jurkowski, Tadeusz Gomółka
  - Stanisław Wysokiński
  - Stanisław Barczuk
  - Adam Sawicki
  - Z. H. HANDPOL
  - I.V.M. - di Mattei Mario
  - Waldemar Czempiński
  - Marian Baj
  - Kazimierz Wsół
  - Roman Czopiński
  - Tadeusz Żelisko
  - Grażyna Maliszewska
  - Huta Szkła - Parczew
- oraz
- Miejski Ośrodek Kultury i Rekreacji
  - Policja
  - Zawodowa i Ochotnicza Straż Pożarna
  - Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych
  - Zespół Opieki Zdrowotnej



## OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Międzyrzecza Podlaskiego informuje, iż przystąpił do opracowania założeń do budżetu miasta na rok 1996.

Mieszkańcy miasta w terminie do 30 września 1995 r. mogą zgłaszać do Sekretariatu Urzędu Miejskiego ul. Poczтовая 8, wnioski dotyczące zamierzeń inwestycyjnych i społecznych.

Wnioski te będą przedmiotem analizy Rady Miejskiej oraz Jej komisji problemowych.

Przewodniczący Zarządu  
 Burmistrz Miasta  
 mgr Stanisław Jarosz



## Co "piszczy" w regionie?

Dokończenie ze str. 2

W niedzielę - drugim dniu uroczystości przybył do Leśnej Podlaskiej prymas Polski kardynał **Józef Glemp**, który przewodniczył jubileuszowej sumie - koncelebrowanej przez księży biskupów obecnych na uroczystościach. W wygłoszonej homilii ksiądz prymas nawiązał do historii kultu maryjnego w Leśnej Podlaskiej i patriotycznych tradycji tej świątyni. Mówiąc o problemach wiary apelował do wiernych by w życiu kierowali się wskazówkami ewangelii. Potępił konsumpcyjne podejście do życia i zwrócił się do kobiet, podkreślając ich wiodącą rolę w życiu współczesnej polskiej rodziny.

Podczas jubileuszowych uroczystości odsłonięto w bazylice tablicę upamiętniającą pobyt w świątyni księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego, który w 1963 roku koronował wizerunek Matki Boskiej Leśniańskiej.

Na jubileuszowe uroczystości do Leśnej Podlaskiej przybyło kilkadziesiąt tysięcy wiernych.

### Jubileusz "WiN"

W sobotę 9 września w Białej Podlaskiej odbyły się uroczystości związane z obchodami 50-lecia Zrzeszenia "Wolność i Niezawisłość". Zostało ono powołane we wrześniu 1945 roku w Warszawie przez wyższych oficerów, rozwiązanej w styczniu tego samego roku Armii Krajowej i miało działać jako organizacja wolnościowa, spadkobierczyni tradycji AK.

Głównym akcentem białskich uroczystości była msza święta za poległych i zmarłych żołnierzy zrzeszenia oraz por. Władysława Jasińskiego, pseudonim "Grab" - jednego z przywódców "WiN" na Podlasiu, odprawiona w kościele św. Antoniego przez ks. infuata Kazimierza Korszniewicza.

Podczas uroczystości w przykościelnym epitafium odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Zrzeszeniu "WiN". Po mszy odbył się symboliczny, żołnierski pogrzeb prochów por. "Graba" na cmentarzu parafialnym przy ul. Janowskiej.

/kryst/

## ZDARZENIA

Dnia 28 sierpnia 70-letnia Władysława M. z Sitna została poturbowana przez krowę. Doznała zwichnięcia lewego barku.

1 września 21-letni Dariusz O. z Międzyrzecza rozciął sobie szklm lewe przedramię.

Również 1 września 14-letnia Agata N. z Grabowca dokonała samookaleczenia przedramienia lewego żyłką, dokonując kilku głębokich cięć.

2 września podczas pracy z piłą tarczową 44-letni Marian B. z Rogoźnicy doznał urazu przedramienia z raną szarpaną.

7 września nieuwaga rodziców spowodowała zranienie głowy u 1,5 rocznego Krzysztofa S. z Brzozowicy Dużej.

Tego samego dnia 41-letni Ryszard M. z Międzyrzecza spadł z wysokości doznając urazu głowy.

8 września 50-letnia Krystyna T. z Dolhy doznała poparzenia I i II stopnia prawej kończyny górnej.

W tym samym dniu w Drelowie 29-letnia Małgorzata E. została dotkliwie pogryziona przez osy.

9 września 24-letni Waldemar K. z Łózek podczas pracy w gospodarstwie doznał rany klutej lewej stopy widłami.

9 września w Międzyrzeczu została pogryziona przez psa 69-letnia Marianna K.

10 września w Szóstce został pobity przez żonę 41-letni Ireneusz M. Stracił trochę krwi z rany ciętej policzka.

L.K.

## AGITATOR

Idę sobie spokojnie przez miasto, a tu podchodzi do mnie pewien człowiek. W rękę trzyma jakieś dokumenty zawinięte w gazetę.

- Dzień dobry!

- Dzień dobry!

- Panie, masz pan dowód?

- A po co?

- Poparcie dla kandydata na prezydenta trzeba podpisać.

- A cóż to za kandydat?

- ... Jest młody, wykształcony, ma poparcie u chłopów.

- Ale panie, ja na niego nie będę głosował.

- To nic nie szkodzi, podpis można złożyć, a głosować pan nie musisz.

W takim razie na kogo będziesz pan głosował?

- Ja? Na kandydata prawicy, oczywiście! Muszę się jeszcze zastanowić, zobaczą, kto będzie miał największe szanse.

- Co? Może znowu na /.../?

- Jeśli będzie trzeba to na /.../, ale na pewno nie na pańskiego /.../!

- Panie, ale przecież on jest /.../, a do tego /.../!

Czytałeś pan jego książkę? Tam jest napisane między wierszami.

- Co jest napisane?

- No, co on za jeden!

- Panie, idealnego kandydata się nie znajdzie, ale trzeba kogoś wybrać. Ja bym głosował na /.../, ale on ma za małe poparcie.

- A ja bym głosował na /.../, lecz on też nie ma szans.

Dlatego zbieram podpisy na /.../.

- No cóż, zobaczymy już niedługo jak historia się potoczy...

Obserwator.

## TO JUŻ ANEGDOTA

Porucznik "Grab" był postrachem białskiego Urzędu Bezpieczeństwa w latach 1945/46. Jego sława niosła się przez wieś i przez miasteczka Podlasia, a ubowskie listy gończe z jego pseudonimem wisiały na murach i płotach od Bugu po zachodnie granice powiatu. Bezpieka nie miała jego rysopisu, ani nie znała jego nazwiska, jedynie ów pseudonim. Toteż tak usilnie zwracała się do ludności o pomoc w jego identyfikacji. Sam "Grab" niewiele się tym przejmował, najspokojniej w świecie mieszkał pod bokiem władzy, w samej Białej Podlaskiej. Działal w mieście albo wyjeżdżał w teren, po czym znów powracał jako spokojny obywatel, Władysław Jasiński, do swego domu na ul. Koszarowej /dziś Akademicka/.

O dwa domy dalej jak na ironię zakwaterował porucznik Jan Kazimierz Byra, oficer informacji LWP, spec od zwalczania WiN-owskiego podziemia, jedna ręka z Bezpieką, niezmordowany tropiciel por. "Graba". Niebawem doszło do towarzyskiego zbliżenia między tymi dwoma ludźmi. Byrze spodobał się energiczny, rzutki, fajny sąsiad, zawsze skory do wypitki. Spotkali się u pana Władzia przy kieliszku, którego ten nie skąpił, z "dwójkarza" zaś był tęgi oliwa. Pan Władzio miał w tym swój cel, pijany "dwójkarz" był dla niego cennym źródłem informacji o ruchach wojska i Bezpieki przeciw "bandom". Trafił więc porucznik Byra panawładziowy trunek, a pan Władzio robił go w trąbę, dolewając mu więcej niż sobie. "Dwójkarz" ani przez sekundę nie pomyślał nigdy, że ten fajny, skory do kieliszka sąsiad jest owym groźnym "Grabem", którego tak zapiekle tropi.

- A jak już złapiemy, Władziu tego "Graba", to go zastrzelę, zakatrupię go własnymi rękami! - rozmarzał się "informacyjny" nad kolejnym kieliszkiem w czasie tych ich nocnych "rodaków rozmów".

- Albo nie, powieszę go publicznie do góry nogami. Cały tydzień potem będziemy opijali ten happy end.

- Masz rację, Jasiu, bo i ja bym tak zrobił! - rewanżował się przypochebco pan Władzio.

- A ja ci pomogę tego drania złapać, żebyś mi za darmo nie stawiał.

Aż któregoś dnia batalion porucznika Byry poderwano na nogi i rzucono w rejon Piszczaca. Otrzymano bowiem meldunek o pojawieniu się tam "Grabowców". Przed wyjazdem por. Byra nie omieszkiał oczywiście zawiadomić entuzjastycznie o obławie.

- Szykuj, Władziu, kieliszki na stypę pogrzebową, bo "Graba" przywieziemy szytynego! - przepowiadał. Ale Władzio nie palił się do takiej uczt. Niepostrzeżenie wymknął się także w teren. Do swoich.

Tymczasem por. Byra, major Korolczyk i paru innych jeszcze oficerów UB po zlustrowaniu terenu i uznaniu go za "czysty" zrobiło skok do Kościeniewicz na wódkę. Gdzieś koło Płosek wracających z ochłaju ubowców dopadł patrol st. sierż. "Śmiałego", pojmował ich i uprowadził do lasu.

Jakież było zdziwienie por. Jana Kazimierza Byry, kiedy z lasu wyszedł mu na przeciw uśmiechnięty pan Władzio ze Stenem na piersiach i przedstawił mu się z gracją jako porucznik "Grab".

- Za wcześniejś, bratku, dzielił skórę na niedźwiedziu! - rzucił "dwójkarzowi" w wytrzeszczone oczy.

- Stało się odwrotnie, niż chciałeś. Tyś mnie miał powiesić, a to ja zaraz zobaczę, jak ty będziesz dyndał. Sam sobie wykrakałeś ten nędzny finisz.

Sąd nad zloczynią odbył się na miejscu. Wyrok wykonał "Czarny Olek".

Kolczan.

## POPIERAJĄ OLSZEWSKIEGO

Wojewódzki Komitet Wyborczy Jana Olszewskiego powołał do życia 10 września w Międzyrzeczu Podl., zwolennicy byłego premiera. Jak powiedział nam jego przewodniczący Zbigniew Makarski, jest to komitet społeczny, którego nie tworzą partie polityczne.

Sekretarzem komitetu został Włodzimierz Kośmider, natomiast rzecznikiem redaktor Jan Kolkowicz. W założycielskim zebraniu uczestniczyli członkowie PSL - Porozumienie Ludowe, Solidarności Rolników Indywidualnych, Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, Ruchu dla Rzeczypospolitej, Światowego Związku Żołnierzy AK oraz przedstawiciele ruchów katolickich.

Obecny był także Henryk Lewczuk, członek Krajowego Komitetu Wyborczego Jana Olszewskiego, który jest koordynatorem na region wschodni. Zwolennikom J. Olszewskiego udało się zebrać w naszym województwie około 1000 podpisów pod jego prezydencką kandydaturą. Komitet spodziewa się wizyty swojego kandydata w naszym województwie w początkach października. Szczegółowe informacje o pracach komitetu można uzyskać dzwoniąc do Kąkolewnicy pod nr tel. 9 lub zgłaszając się do jego siedziby w Międzyrzeczu, Plac Bohaterów Miasta 3 /pokój Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość/.

MAR.

# Jeszcze raz o monografii Międzyrzecza

Staraniem Oddziału Wojewódzkiego Civitas Christiana w Białej Podlaskiej ukazała się monografia Józefa Geresza pt. *"Międzyrzec Podlaski. Dzieje miasta i okolic"*. Określenie "monumentalna monografia" nie jest jedynie zwykłym ozdobnikiem, ale podkreśleniem ważności i rzetelności wspomnianej pozycji, która stanowi jakby dzieło życia tego wybitnego regionalisty międzyrzeckiego. Na ogół całościowe opracowania dziejów miast są rezultatem badań wielu osób. Monografie większych miejscowości, które wyszły spod jednego pióra, przeważnie grzeszą powierzchownością lub wyraźnymi brakami albo pod względem chronologicznym, albo merytorycznym, albo konstrukcyjnym. Tym razem Międzyrzec miał szczęście, gdyż monografia Geresza jest doprawdy wartościową publikacją.

Autor sumiennie wykorzystał źródła archiwalne, tak centralne (Warszawa, Lublin), jak i lokalne (Międzyrzec, Siedlce, Radzyń), kościelne (Międzyrzec) i gospodarcze (Biblioteka Czartoryskich w Krakowie). Sporo też czerpie z wydanych drukiem materiałów źródłowych, zwłaszcza wspomnień. W wykazie bibliografii figuruje blisko 180 opracowań. Dla międzyrzeckich regionalistów jest to świetny materiał, gdyż zawiera także mało znane przyczynki do dziejów tej miejscowości. Dużą wartością książki są liczne (159) i częstokroć mało znane ilustracje, fotografie, mapy i plany miasta Cenny jest też indeks nazwisk. Zabrakło jednak indeksu miejscowości, który nawet w przypadku monografii konkretnego miasta jest ważnym informatorem dla czytelników.

Na blisko 430 stronach możemy śledzić dzieje Międzyrzecza, nietypowej miejscowości, która przez dłuższy okres była nie tylko miastem prywatnym, ale i ośrodkiem rozległego latyfundiów Czartoryskich. Na ogół tego rodzaju ośrodki utraciły z czasem prawa miejskie, jak większość podlaskich miasteczek. Dziś jedynie nietypowa zabudowa z obszernym rynkiem i kościołem świadczy tylko o ich dawnej, niekiedy chlubnej przeszłości. Tymczasem Międzyrzec dalej rozwija się, chociaż niezbyt szybko, mimo że nigdy w swych kilkunastowiecznych dziejach nie był ośrodkiem administracji państwowej, co zawsze stanowiło ważny element miastotwórczy.

Józef Geresz stosunkowo niewiele miejsca poświęcił pradziejom i czasom średniowiecza, co wiąże się z aktualną podstawą źródłową i stosunkowo późnym pojawieniem się Międzyrzecza jako miasta. Znacznie więcej możemy dowiedzieć się o czasach nowożytnych XVI-XVIII w. Szczególnie ciekawe są fragmenty dotyczące dziejów miasta w okresie obydwu wojen ze Szwedami, w czasach saskich i pod koniec XVIII stulecia, kiedy to Międzyrzec był największym ośrodkiem osadniczym na Podlasiu.

Okres niewoli narodowej zajmuje poczesne miejsce w monografii (132s.). Szeroko zostały potraktowane w książce zwłaszcza czasy powstań narodowych. Niezwykle cennym fragmentem jest rozdział poświęcony krwawym wydarzeniom, jakie rozegrały się w Międzyrzeczu w listopadzie 1918 roku. Na 16 stronach można dowiedzieć się o przyczynach i przebiegu pacyfikacji dokonanej przez gen. Augusta von Mackenasa na członkach miejscowego POW. Kiedy czytamy o tych wydarzeniach, które okupiliśmy stratą tak wielu powoiaków, to wówczas jeszcze bardziej rozumiemy geniusz Piłsudskiego, który chcąc uniknąć podobnych starć z Niemcami, potrafił dogadać się z okupantem i doprowadzić do końca bezkonfliktowe wycofanie się ogromnych ilości wojsk niemieckich ze Wschodu.

Dobłą stroną książki Geresza jest rzetelne potraktowanie okresu międzywojennego, lat okupacji, Polski Ludowej, a także poświęcenie kilku stron na omówienie współczesnych dziejów miasta w III Rzeczypospolitej. Po latach zaciemnienia najnowszej historii, taka próba obiektywnego jej ujęcia nie jest zadaniem łatwym. Dlatego dobrze się stało, że autor podjął się tego trudu i umiał nie ulec wpływowi wciąż obowiązującej i nadal nas oglupiającej historiografii.

W monografii można znaleźć ogromną ilość ciekawych informacji o całkiem nieznanymi wydarzeniach, o zapomnianych już postaciach lub nieistniejących obiektach. A wszystko to jest podane w taki sposób, że od razu wyczuwa się niezwykle erudycję autora, który dobrze porusza się w opisywanej materii. To nie jest monografia pisana jedynie z "biurka".

Wszystkim interesującym się dziejami Międzyrzecza, ale nie tylko, polecam gorąco tę pozycję. Wydaje się, że każda poważniejsza placówka kulturalno-oświatowa na szeroko rozumianym Podlasiu powinna mieć w swoich zbiorach monografię Geresza. Nakład książki jest niewielki - 500 sztuk. Obecnie w okresie promocyjnym sprzedano już 70 proc. nakładu. Dlatego trzeba się spieszyć. Monografię Międzyrzecza można jeszcze nabyć w kilku miejscach w samym opisywanym mieście, położonym między obydwoma ramionami Krzny, a także w siedzibach Katolickiego Radia Podlasia w: Międzyrzeczu, Siedlcach i Białej Podlaskiej, a ponadto w oddziałach wojewódzkich Stowarzyszenia "Civitas Christiana" w Białej i Siedlcach.

/O.M./

(przedruk z "Echa Podlasia")

# Międzyrzeckich wspomnień ślad (8) cd.

W początkowym okresie po wyzwoleniu, w moim środowisku - o poziomie mniejszym od przeciętnego - orientacje polityczne nie istniały. Liczyło się tylko, jak daleko są Niemcy i czy nie powrócą? Opowiadano, że silne oddziały wroga stawiają opór w Siedlcach i że tam właśnie Rosjanie użyli swoich "Katusz". Straszliwe wieści krążyły o niszczylielskiej sile tej broni, że wypala ziemię na dużych przestrzeniach, pozostawiając po sobie tylko popiół.

W niecały tydzień po wejściu Rosjan, w niedzielne i spokojne już popołudnie gruchnęła na miasto kanonada artyleryjska. Strzelano od strony Halas! Intensywny ogień trwał ponad kwadrans. Były ofiary w ludziach, zniszczenia nieznaczące. Panika ogromna! Niemcy wracają! A więc - to najgorsze! Na drugi dzień krążyła informacja, że jakaś zablakana niemiecka jednostka artyleryjska, odcięta od frontu pozostała ukryta w lesie koło Halas. To ona zużyła posiadany zapas amunicji na Międzyrzec, po czym poddała się do niewoli. Ludzie bardzo chcieli tych niewolników dopaść, ale nikt ich na oczy nie dojrzał. Od tej pamiętnej niedzieli zapanował względny spokój, tylko od czasu do czasu pojedyncze samoloty zwiadowcze wroga, bardzo wysoko, przelatywały nad miastem. Każdego wital ogień artylerii p-lot usytuowanej w wielu punktach na peryferiach Międzyrzecza. Kiedy niebo było bezchmurne łatwo obserwowało się obłoczki pękających pocisków na tle błękitu wokół intruza, oraz głuche echa eksplozji powracające na ziemię z dalekiej powietrznej przestrzeni. Nie było przypadku trafienia, czego wszyscy oglądający bardzo sobie życzyli.

Front zatrzymał się na Wiśle. Życie wydawało się normalizować, otwierały się drobne prywatne sklepiki, ożywały bazy, pojawiły się ogłoszenia o naborze uczniów do gimnazjum... po sześciu klasach szkoły podstawowej, zwanej dotąd powszechną.

W odnowę tego nowego życia poczęły wciskać się wieści o aresztowaniach jakichś polskich partyzantów. Ludzie nie bardzo rozumieli o co w tym wszystkim chodzi, bo przecież partyzanci walczyli z Niemcami, pomagali również nadchodzącej Armii Czerwonej w zdobywaniu miasta, służyli informacjami o rozlokowaniu niemieckich stanowisk ogniowych. Teraz ich aresztują! Jakież... NKWD! Kwestię komentowano sobie na różne sposoby, chyba dlatego, iż brak politycznego rozeznania zjawisk przedstawiał się wręcz kompromitująco. Zwycięła wersja, że wśród partyzantów byli też "rabusie", którzy zabierali wieśniakom dobytek, szczególnie inwentarz żywy, choć nie tylko, zdarzało się, że opornych bili i nawet mordowali. Było w tym sporo prawdy: dało się o tym wiele słyszeć, ale teraz NKWD "wybierało" członków Armii Krajowej i to im przypisywało napady i rabunki wśród bezbronnej cywilnej ludności. Była to chytra i podstępna propaganda NKWD! Dotąd wiadomo było tylko, że istnieli partyzanci bez określania ich przynależności organizacyjnej lub politycznej. AK, AL, GL itp. nikt o czymś takim nie słyszał, w świadomości istniała tylko jedna partyzantka!

Choć pojawiały się zastrzeżenia i wątpliwości pod adresem poczynań wywołicieli, to jednak dominowała potrzeba polskości, jej symbolów, orla białego, z którego notabene podśmiewano się dobroliwie, że "wrona", że "kogut" - bo bez korony, ale i tak był to orzeł, a to oznaczało Polskę. O komunizmie rozprawiano z odrazą, choć wiadomo było tylko tyle, że to jakieś "kolchozy", wspólny kocioł i wspólne żony. Nikt jednak nie wierzył, że w Polsce coś takiego może się wydarzyć, a oficjalna propaganda, stan następujący określała mianem demokracji i nawet bez przymiotnika: "ludowa". "Z przodu lata, z tyłu lata, to dzisiejszy demokrat" - powtarzano często dla śmiechu. Zmora kolchozów wzbudzała więcej obaw i tę kwestię traktowano dość poważnie, szczególnie w sferach rolniczych. Nie ukrywano tych rozmów, mówiono głośno i na codzień, jako że w tamtym czasie, za samo gadanie jeszcze nic złego nikomu się nie przydarzyło. To dopiero nadchodziło!

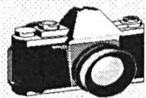
Mieczysław Pulik

## INFORMACJA

Przedłuża się remont budynku w którym mieści się siedziba "Katolickiego Radia Podlasia". Jak nas poinformowano spowodowane jest to większą niż przypuszczano renowacją budynku.



## Pracownia fotograficzna



**Grażyna Maliszewska**  
Plac Bohaterów Miasta

2 minuty - natychmiastowe zdjęcia do dowodów, paszportów,  
legitymacji (kolorowe i czarno-białe)  
Komputerowe wywoływanie i obróbka kolorowych negatywów.  
Śluby, chrzty, komunie.  
Fotografie nagrobkowe na porcelanie.  
Tel. 714-945

## REKLAMY, SZYLDY

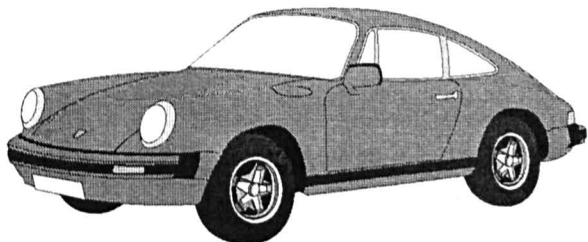
- Projektowanie graficzne
- Skład komputerowy (przygotowanie do druku)

**Andrzej Szczerbicki**  
ul. Partyzantów 10d/19  
tel. 71-30-14

## SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

**CHOROBY SERCA - choroby wewnętrzne**  
dr n. med. JAROSŁAW WÓJCIK z Lublina

Przyjęcia pacjentów - każdy pierwszy i ostatni  
piątek miesiąca w godz. 16.00 - 18.00  
ul. Warszawska 83  
(wejście od Pogotowia Ratunkowego)  
Międzyrzec Podl.



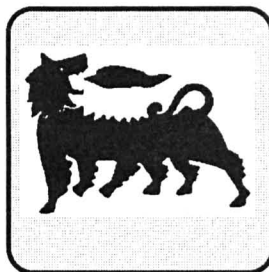
**ZAKŁAD USŁUGOWO - HANDLOWY**  
**MECHANIKA - BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO**  
**WOJCIECH SŁONECKI**

21-350 MIĘDZYRZEC PODLASKI  
UL. ZACHODNIA 17  
tel. domowy /057/ 715 - 087

Świadczy usługi w zakresie:

- kompleksowe naprawy silników samochodowych
- terminowe przeglądy i konserwacje
- usługi blacharskie i lakiernicze
- mycie silników

**ZAKŁAD PROPONUJE USŁUGI CAŁODOBOWE**  
**PO KONKURENCYJNYCH CENACH**



# Agip

## NAJTAŃSZY Z NAJLEPSZYCH !

### AUTO - WARSZTAT POLECA:

- ✓ Oleje i płyny eksploatacyjne (wymiana gratis)
- ✓ Amortyzatory **MONROE** (2 lata gwarancji)
- ✓ Auto - alarmy, silikon
- ✓ Gratisowe przeglądy jesienne
- ✓ Rachunki, faktury VAT

Elektryk - mechanik, części:  
Andrzej Słówek  
Międzyrzec Podlaski  
ul. Zawadki 15  
☎ (0-57) 712-597

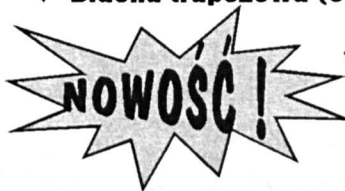
## OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam tanio wytwornicę pary  
i materiały budowlane.  
Wiadomość: ☎ 71-21-74

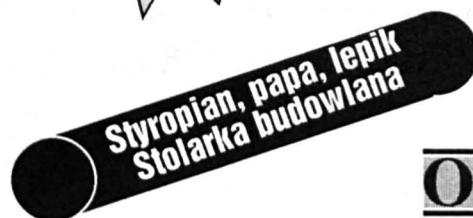
Sprzedam działkę budowlaną  
1 ha przy szosie Grabowiec.  
Drygiel Franciszka, Wygnanka 64.

# WYROBY HUTNICZE

- ◆ Rury
- ◆ Stal zbrojeniowa (gładka i żebrowana)
- ◆ Blachy czarne i ocynkowane
- ◆ Stal kształtowa
- ◆ Blacha trapezowa (ocynkowana i powlekana)



- ◆ Dachówka ceramiczna  
- import z Czech



POLECA:

## ODMET

Międzyrzec Podlaski ul. Radzyńska 17 tel. 715-630

## WIADOMOŚCI ZNAD SZACHOWNICY

Informujemy, że wraz z rozpoczęciem roku szkolnego, wznowiono prace kółek szachowych w szkołach podstawowych.

Szkoła Podstawowa nr 1 - czwartek godz. 4.30

Szkoła Podstawowa nr 2 - wtorek godz. 14.30

Szkoła Podstawowa nr 3 - czwartek godz. 17.00

Zajęcia prowadzi trener p. Zbigniew Litwiniec z Radzyna Podl. Chętni mile widziani, szczególnie dziewczęta, tym bardziej, że szkoły biorą udział w rozgrywkach ligi szachowej naszego województwa, zaliczanej do współzawodnictwa sportowego szkół w roku szkolnym 1995/96.

Od 28 sierpnia do 4 września rozegrano na Politechnice Warszawskiej, Otwarte Akademickie Mistrzostwa Polski 95'. W turnieju "C", w którym startowało 33 zawodników z rankingiem do 1799, rozegranym na etapie 9 rund, zwyciężył Patryk Łagowski z Warszawy, zdobywając 7 z 9 pkt.

Startujący w turnieju uczeń naszej Szkoły Podstawowej nr 3 Michał Losicki, spisał się b.dobrze zdobywając 6 z 9 pkt. /5 zwycięstw, 2 remisy, 2 porażki/ znalazł się w grupie zawodników, którzy zajęli miejsca od 2 do 7 na pozycji 5. Gratulujemy!

W dniach 30 września i 1 października /sobota i niedziela/ w Szkole Podstawowej nr 2 w naszym mieście odbędą się Wojewódzkie Mistrzostwa Juniorów w szachach naszego województwa. Początek rozgrywek o godz. 9.30.

Z.L.

## ALKOHOL ZAGRAŻA CAŁEJ RODZINIE - cz. II

Rodzina alkoholika czyli osoby współzależnione spotykają się w swoim codziennym życiu z bardzo wieloma trudnościami i kłopotami.

Jak rodzina może sobie pomóc?

- 1) Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy. Nie ma co się dłużej oszukiwać. Należy jasno i zdecydowanie powiedzieć osobie uzależnionej, że to jest choroba. Nalegać by skorzystała z leczenia odwykowego, nie próbować leczyć samemu.
- 2) Zrozumieć swoje uczucia. Uświadomienie sobie gniewu, poczucia krzywdy, rozpaczy i smutku pomaga w uwolnieniu się z pułapki.
- 3) Dobrze traktować siebie. Alkoholicy często próbują obwiniać innych za swoje problemy.
- 4) Dbać o bliskie związki. Należy pielęgnować kontakty z ludźmi, nie zamknąć się w kręgu swojego nieszczęścia. Spotykać się w miarę możliwości jak najczęściej z bliższą i dalszą rodziną, znajomymi i przyjaciółmi. Nie zapominać o odpoczynku i rozrywce.
- 5) Korzystać z wszelkiej dostępnej pomocy. Polskie prawo zabrania bicia, poniżania i maltretowania, znęcania się fizycznego i psychicznego. Jeżeli ekscesy alkoholika przekroczą pewną granicę należy zgłosić to odpowiednim organom.
- 6) Masz prawo bronić się i prosić o ochronę. Masz prawo wycofać się z miejsca, które niszczy alkoholik i ratować siebie.

Jeżeli alkoholizm jest problemem w Twojej rodzinie poszukaj pomocy.

Poradnie odwykowe prowadzą programy pomocy dla osób uzależnionych i członków rodzin.

Grupy Anonimowych Alkoholików oferują specjalne programy.

- ☞ Mityngi AA w klubie "Oaza" przy ul. Warszawskiej w każdy piątek o godz. 18.00.
- ☞ Spotkania AI-Anon. dla żon i mężów osób uzależnionych w każdy poniedziałek o godz. 18.00.

Udzielaniem pomocy zajmuje się również Komisja d/s Przeciwdziałania Alkoholizmowi przy Urzędzie Miejskim.

Ważne jest aby nie czekać zbyt długo, kiedy niewiele już można zrobić.

L. Korpysz.

## "HEY" W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Dużą niespodziankę szykuje na 18 listopada fanom rocka, "Independent Underground Music Agency". W tym dniu w Białej Podlaskiej w sali Fundacji Rozwoju Regionu zagra HEY.

Białski koncert będzie częścią trasy promującej najnowszy płytę zespołu, która ma się ukazać właśnie w listopadzie. 18 listopada o godz. 13.00 w sklepie muzycznym przy ul. Warszawskiej /oczywiście w Białej/ będzie można zdobyć autografy Kasi Nosowskiej i towarzyszących jej muzyków. Bilety na koncert będą w cenie 10 zł.

MAR.

## "NA SYGNALE"

Rok temu międzyrzecka Pomoc Doraźna otrzymała dwa nocne ambulansy. Obecnie dwie kolejne nowe karetki wyruszyły na drogi i bezdroża miasta i okolic.

O kilka informacji na ten temat poprosiłem p. Czesława Miazgę, kierownika Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego /RKTS/.

- Są to właściwie karetki transportowe, a nie reanimacyjne. Przydałyby się też karetki reanimacyjne, bowiem jesteśmy przy szczególnie ruchliwej i niebezpiecznej trasie E-30, gdzie wypadki są bardzo częste. Wojewoda białkopodlaski widzi konieczność poszerzenia bazy ratowniczej, lecz jak wszystko rozbija się o sprawy finansowe. Nowe karetki na bazie Poloneza różnią się od poprzednich solidniejszymi zderzakami oraz silnikiem o pojemności 1600 cm<sup>3</sup>, wyposażonym w katalizator. Liczymy na mniejszą awaryjność tych samochodów, chociaż dwa pierwsze Polonezy nie miały poważnych usterek.

Karetki jeżdżą w różnych warunkach, czasami naprawę trudnych, dlatego moim zdaniem producent powinien wzmocnić podwozie /zdarzało się, że wysiadały łożyska półosi/.

Producentem jest FSO, a przystosowaniem na użytek transportu sanitarnego zajmuje się montownia w Grójcu.

Ogólnie trzeba przyznać, że poprawił się komfort jazdy i przewozu pacjenta, jest mniejsza hałaśliwość. Brakuje jeszcze trochę miejsca wewnątrz na

ewentualne zamontowania dodatkowego wyposażenia reanimacyjnego. Jest tylko butla z tlenem!

- A co będzie z dotychczasowymi, wysłużonymi Fiatami?

- Jedna karetka pozostanie na wypadek awarii, a dwa najstarsze Fiaty pójdą na przetarg.

Oprócz tego posiadamy na stanie dwa samochody transportowe Avia /7 i 8 letni/, których przebieg jest ok. 200 tys. km. i są w nienajlepszym stanie.

- Czym jeszcze zajmuje się RKTS?

- Organizacyjnie RKTS podlega Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego i zabezpiecza potrzeby transportowo - sanitarne na terenie ZOZ-u Międzyrzec.

W naszej bazie przy ul. Brzeskiej świadczymy również usługi mechaniki samochodowej, a także przyjmujemy usługi transportowe dla ludności.

- Pozostało wspomnieć o wypożyczalni, o której mówi się, że jest najtańsza w mieście.

- Tak. Od 2 lat działa przy naszej bazie wypożyczalnia kaset video.

Oprócz tego, że zapewnia zatrudnienie dla kilku osób, to i przynosi dochód. Wpływy z wypożyczalni zabezpieczają koszty paliwa i części zamiennych. Wybór filmów jest naprawdę duży, dlatego wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy.

Rozmowę przeprowadził

L. Korpysz.

## SYNALEK

Nie chciała dać synalkowi pieniędzy na wódkę. Synalek zaś nie miał litości nad rodzoną matką, ponad 80-letnią, schorowaną i przygarbioną kobietą. Pokazał co potrafi.

Poturbował starszuskę dotkliwie efektem czego było złamanie ręki, uraz kręgosłupa i ogólne potłuczenie. Synalek miał już wyrok sądu w zawieszaniu, za znęcanie się nad rodziną.

Okazuje się, że wyrok był zbyt łagodny.

Sprawą zajęły się właściwe organy.

L.

## HUMOR

- Wiesz mamo, wczoraj Felek przyszedł do szkoły brudny i pani odesłała go do domu.
- I co? Pomogło?
- Tak, dziś połowa klasy przyszła nie umyta.

- Czy jesteście zadowoleni ze swoich zimowych ferii?
- Tak, ale nie na tyle, aby pisać o tym wypracowania.

- Poproszę jakiś środek uśmierzający ból.
- A co Cię boli?
- Jeszcze nic, ale tato poszedł na wywiadówkę.

- Kochanie, dla Ciebie oddałbym nawet swoje życie!
- Tak? A na ile jesteś ubezpieczony?

- Kiedy Ci coś powiem, na pewno poprosisz mnie o rękę.
- Kochasz mnie?!
- Nie to. Jestem w ciąży.

- Wiesz jedyna, że życie małżeńskie, to nie tylko przyjemność. Będziesz musiała gotować obiady.
- Tak. Ale ty kochany, będziesz musiał je jeść.